Rok IV. Niedziela dnia 6 Sierpnia 1922 roku. №. 176.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sic volo, sic jubeo.

Ostatnie wypadki uderzyły w nas niby grom z jasnego nieba.

Rzeczywiście tylko szaleństwo może odrzucać jedyny ratunek, który los nam zsyłał w postaci opatrznościowego wprost męża oraz dobranego zespołu ludzi, dorastających do zadań doniosłości dziejowej, a wysuwać w tak ważnych momentach inne, mizerne lub wręcz szkodliwe osobistości.

Tylko szaleństwo może rzucać groźby o neronowskim zakroju, zapowiadać „niecofanie się przed niczem".

Czyż odnalazł się u nas nowy szalony Cezar czy Iwan Groźny, dla których przelanie morza krwi ludzkiej, to tylko rozrywka zwyrodniałego lub chorego umysłu?

O wielkich wydarzeniach sąd sprawiedliwy wydaje dopiero historja. I wiemy, że czasem na wierzchołkach społeczeństw znajdowali się ludzie przypadkowi. którzy jednak wielką rolę odegrali w życiu narodów. Kaligula, Klaudjusz, Neron, Iwan Groźny, dreszczem przejmują dusze nasze. Czyżby Polska w zaraniu swojego nowego życia miała dostarczyć jeszcze jednej ponurej postaci?

Wiemy, że Iwan Groźny opierał się na swoich opryczników, ludziach wyzutych z uczuć ludzkich, którzy się wyrzekli ojca, matki, rodziny dla szalonych orgji rozbestwionego warjata władcy.

Ostatnie wypadki każą się obawiać, żeby i u nas nie powstała taka opryczina, mordująca ludzi dążących do normalnego i praworządnego rozwoju naszej Ojczyzny.

Społeczeństwo ma obowiązek bacznie i czynnie śledzić wypadki polityczne, ażeby w razie potrzeby z całą mocą i ofiarnością przeciwstawić się szalonym zakusom nowych opryczników, wyłonić z uczciwego grona obronę i działalność, któraby pozwoliła unicestwić niecne zamiary i wyjść na drogę wiodącą do jasnej przyszłości.

Nie na to zmartwychwstała Polska, za którą ojcowie nasi ofiarnie ginęli, nie na to poświęcaliśmy dzieci nasze, ażeby warjaci i łotry niszczyli owoce ich udręki i gasiły słońce przyszłości narodu!

Inż. Józef Chmurski.

Częstochowa, dn. 5. 7. 22.

—ioi—

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Przegląd prasy.

Opinja o nowym gabinecie.

Według „Robotnika" Sejm wczoraj miał dzień szczęśliwy i pracował z pożytkiem. Exposé p. Nowaka pod względem formy należy do najlepszych jakie wygłosili dotychczasowi prezydenci ministrów polskich. Było jasne, zręcznie ułożone, dobrze odczytane.

Stawianie drogowskazów jest istotą politycznego zadania rządu. Spełnił je wczoraj p. Nowak—według „Kurjera Polskiego"—dobrze. Przesilenie gabinetowe, trwające z górą dwa miesiące, wczoraj zakończyło się politycznie udzieleniem nowemu rządowi zaufania, bardzo znaczną większością głosów. P. Nowak zrobił słusznie, że w swoim programie główny nacisk położył na sprawy finansowe.

„Kurjer Poranny" stwierdza naturalnie, że uchwalenie votum ufności panu dr. Nowakowi większością 54 głosów jest tem większym sukcesem, że pp. Skulski i Rosset deklarowali nieufność względem rządu.

„Gazeta Poranna" twierdzi, że p. Nowak jest konserwatystą krakowskiego autoramentu. Zgodnie z tradycją stańczykowską lubi rządzić i marzy o rządach. Ale jego rządy—zdaniem „Gazety Porannej"—popierają bez zastrzeżeń tylko socjaliści, żydzi i Okoń.

„Rzeczpospolita" pisze, że p. Sliwiński po prostacku napadł w swem oświadczeniu na p. Michalskiego, co wywołało jako wyjątkowa nieprzyzwoitość już nie tylko oburzenie, ale wręcz obrzydzenia. P. Nowak w swem oświadczeniu złożył piękny ukłon p. Michalskiemu.

„Kurjer Warszawski" bierze za złe p. Nowakowi fatalny skład jego gabinetu, a zwłaszcza powierzenie teki spraw zagranicznych p. Narutowiczowi, człowiekowi skądinąd zasłużonemu i wybitnemu technikowi. Przyznaje przecież ten dziennik że p. Nowak jest człowiekiem realnym.

—ioi—

Jak walczą we Włoszech z socjalistami.

Socjaliści chcieli strajkiem politycznym wymusić utworzenie rządu lewicowego.—Paszyści złamali strajk całkowicie.

Socjaliści włoscy po raz drugi **ponieśli sromotną klęskę.** Przed rokiem przeszło, gdy ich zapraszano do udziału w rządzie, oświadczyli „w żadnym burżuazyjnym rządzie udziału nie wezmą" i zorganizowali tak podburzającą że **całe Włochy objęte zostały „strajkiem rewolucyjnym".** W całym szeregu miejscowości przeprowadzono „wywłaszczenie fabryk". Rząd włoski, w którym rej wodzą od szeregu lat żydzi i masoni, zachował się zupełnie biernie. Zdawało się wówczas że Włochy zaleje bolszewizm. Z Moskwy **gło-**

szeno już tryumf komunizmu we Włoszech.

Wówczas z łona samego społeczeństwa włoskiego wyszedł ruch samoobronny **uosobiony w organizacji „faszystów“.** I zaszła dziwna zmiana: gdy faszyści okiełznali rozwydrzonych agitatorów socjalistycznych całe masy robotników zaczęły przechodzić z partji socjalistycznej do faszystów. Komuniści do tychczas rządzący całą partją **stracili wszelkie wpływy.**

Obecnie powtórzyła się ta sama historja, ale już w innej formie. Przywódcy socjalistów zgodzili się na udział w rządzie, ale oświadczyli, że musi to być rząd lewicowy i w przeciwnym razie „użyją wszelkich środków“, czyli tak samo jak nasi pepesowcy przeciw rządowi Korfantego. I rzeczywiście wywołali strajk powszechny, pogrążający kraj cały w nie słychanej anarchji. Obecnie jednak jak i przed rokiem, okazało się, że gdy faszyści okiełznali terror agitatorów strajkowych, **większość robotników powróciła do pracy.**

Jest to jeszcze jeden wymowny dowód, że większość robotników, popierających rzekomo burdy i awantury polityczne socjalistów, **to tylko sterroryzowane i obałamucone masy.**

Przed walną rozprawą.

Częstochowa, 5.8.22.

Zbliżają się dni walnej rozprawy z polskim socjal-bolszewizmem pasko-piasto karjerowiczowstwem i tymi wszystkimi, którzy bądź to do lewicy należą oficjalnie, bądź też powolni są jej rozkazom.

Stosunkowo bardzo niewiele czasu dzieli nas od dni 5 i 12 listopada, wyznaczonych jako daty wyborów do Sejmu i Senatu.

Wprawdzie zbyt świeżymi są jeszcze wrażenia w kraju jakie sprawić musiało zdemaskowanie tylu czynów niegodnych, których autorami byli wielbiciele polityki Naczelnika Państwa bądź też sam J. Piłsudski, i dlatego lewica chciałaby wybory odwlec, ale, zdaje się tym razem, nie da się już pogwałcić powziętej uchwały sejmowej. Więc wszystkie przygotowania poczynić należy, wszystkie starania skierować w tym kierunku, by wybory w dniach oznaczonych się odbyły i przyniosły nam walne zwycięstwo.

Lewica przygotowania te czyni gorączkowo. Zbierane są olbrzymie fundusze na akcję wyborczą. Co najlepsi agitatorzy z Daszyńskim, Moraczewskim i Perlem na czele przygotowują grunt, rzucają ziarno nienawiści, rzucają siew, który ma plony wydać przy wyborach do Sejmu i Senatu. W prost z furją, z pianą wścieklizny na ustach zohydza się ludzi najbardziej szanowanych, daje się do rąk najciemniejszego czytelnika bibułę socjalistyczną, szkaluje się, oskarża o dokonanie tysiącznych zbrodni, słowem wszelką bronią wywalcza się drogę do nowego Sejmu posłom lewicy.

Ogół narodowy, to jest ci wszyscy, którzy chcą praworządności w Polsce, którzy pragną, by na stanowiskach najpoważniejszych w kraju znajdowali się nie ludzie, którzy najlepiej się czują i najwięcej zdziałać mogą, gdy występują z browningiem w ręku, ale, którzyby godnie kraj reprezentować mogli, ten ogół narodowy musi sobie powiedzieć i jasno z tego sobie zdawać sprawę, że wynik wyborów do Sejmu będzie zwycięstwem nie tej czy innej partji, lecz zadecyduje wprost o całej przyszłości Polski na długie lata.

Nie wolno nikomu patrzyć obojętnie na to, co się u nas dzieje. Każdy Polak, który nie będzie przeciwdziałać przedwyborczej zbrodniczej agitacji lewicy, ponosi ciężką odpowiedzialność w obec swych własnych dzieci, które kiedyś w Polsce zubożałej, w Polsce przez złą politykę okrajanej przez sąsiadów, żyć mogą.

Dlatego jest nakazem chwili wezwanie najgoręcsze do wszystkich, sumień i serc szczerze polskich by obudziły się z uśpienia, by potężnym głosem odezwały się: jesteśmy!

Stronnictwa narodowe nie mają ani chwili czasu na dyskusje między sobą. Trzeba zapomnieć o różnicach programowych. Należy choćby różnymi drogami przez uświadomienie warstw najszerszych dążyć do jednego celu: uzyskania w przyszłym Sejmie trwałej, solidarnej, reprezentującej naprawdę większość narodu większości sejmowej. Brak tej większości jest powodem wszystkich naszych nie powodzeń z okresów istnienia Sejmu obecnego.

A. Paciorkowski.

Sprawy robotnicze.

Witleizm.

Częstochowa, 5—8—22.

Nazwa witleizmu pochodzi od nazwiska (Witley) prezesa komisji, powołanej jeszcze w r. 1916 przez Asquitha dla zbadania stosunków między robotnikami, a fabrykantami. Ta właśnie komisja opracowała główne zasady nowego ruchu, ale niezależnie od tego pomysł witleizmu powstał w różnych miejscach, wytwarzając wrażenie, iż jest naturalnym wytworem rozwoju gospodarczego w Anglji.

Rozwiązanie kwestji robotniczej widzi witleizm możliwym na gruncie obecnego ustroju społecznego w myśl zasady, że pomiędzy interesami robotników a przedsiębiorców niema zasadniczej sprzeczności, lecz właśnie odwrotnie, że interesy te są zgodne.

Wiadomo np., że czysty zysk, po opędzeniu kosztów surowców i urządzeń przedsiębiorstwa przypada na wynagrodzenie pracowników i dochód właściciela. Chodzi o to, by ten zysk czysty był jaknajwiększy, a więc, by wytwórczość była wielka, a koszta produkcji niskie. I tu witleizm reguluje właśnie stosunek robotnika do właściciela, twierdząc, iż przedsiębiorca z pracownikami stanowi organiczną całość, ponoszącą wspólnie zyski i wspólnie straty. Należy zatem podział całego zysku tak przeprowadzić, by był on najkorzystniejszy dla jednych i drugich. Wtedy robotnicy są zadowoleni, pracują sprawniej i wydatniej, a przedsiębiorca ma taki zysk, że go zachęcą do pracy i podniesienia produkcji. Przy każdym innym podziale jedna ze stron zainteresowanych pracuje mniej ochotnie co wpływa na całość przedsiębiorstwa i na pogorszenie się interesów grupy drugiej.

To też witleizm pragnie zbliżyć do siebie obie strony, stawiając platformę wspólnej pracy nad rozwojem przemysłu i dobrobytu. Powstają więc komitety witlejowskie, które składają się z przedstawicieli robotników i pracodawców, delegowanych wyłącznie przez organizacje zawodowe jednej i drugiej grupy. Obie grupy mają jednakową ilość głosów i uchwały obowiązują, gdy zgodę na nią wyraziły obie strony. Działalność takiego komitetu obejmuje pewna gałęź przemysłu w całym kraju, choć istnieją też komitety o większym zakresie, np. jeden zakład.

Praca komitetów rozciąga się na regulowanie płac robotniczych, czasu pracy i warunki, łagodzenie i załatwianie sporów, doskonalenie środków pracy i bezpieczeństwa, kształcenie zawodowe itd.

Komitety są instytucjami prywatnemi, wyłonione przez związki zawodowe zainteresowanych czynników, ale rząd wydatnie je popiera, zasięgając nawet ich opinji w sprawach gospodarczych.

Odgrywają też one niepoślednią rolę w życiu gospodarczem Anglji, a sądząc z dotychczasowego rozwoju, należy liczyć się z tem, że ruch ten nie pozostanie bez poważnego wpływu na rozwój społeczny i—co za tem idzie—na losy kraju. Jakkolwiek bowiem jest to ruch jeszcze młody, to jednak zdobył on już sobie szerokie prawa obywatelstwa.

Anglja liczy około 12 miljonów robotników, z których 9 należy do związków zawodowych. Z tych dziewięciu miljonów pięć jest już reprezentowanych w komitetach witlejowskich.

Socjaliści zdradzają tajemnice państwowe.

(Telegram własny „Kurjera Częst“)

Warszawa, 5. 8. Wczorajsze posiedzenie sejmowe włokło się nieskończenie długo i pomimo to, niewyczerpano ogromnego zresztą porządku dziennego, Sejm uchwalił po referacie p. Maissnera (Z.L.N.) i trzygodzinnej prawie dyskusji nowelę do ustawy o zabezpieczeniu inwalidów wojskowych, następnie Sejm ratyfikował dwie umowy polsko-niemieckie w sprawie kopalń górnośląskich i państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części G. Śląska. Wielkim skandalem było przytem przemowienie znanego agitatora socjalistycznego i krzykacza sejmowego p. Regera, który naraził poważnie interesy państwa przez podanie do wiadomości kilku poufnie otrzymanych na kom. spraw zagranicznych od rządu szczegółów, dotyczących G. Śląska, a które narażają również na ataki niemieckie jedno z państw zaprzyjaźnionych z Polską.

Pos. Reger użył tych wiadomości dla oszczerczych napaści na posła Korfantego.

Przemówienie to wywołało wzburzenie w Sejmie i okrzyki: Mówi pan, dla Berlina jest to nadużycie poufności komisji spraw zagranicznych!!! Korespondent „Berliner Tageblattu“ itd.

Wreszcie Sejm uchwalił ustawę o walce z lichwą mimo, że była ona opracowana na kolanie przez piastowców i w art. 7 zwalnia ona od odpowiedzialności karnej chłopów paskujących artykułami żywności. Art. ten uchwalono nieznaczną większością przeciw skrajnej lewicy i prawicy.

Wiadomości polityczne.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Poseł dr. K. Radziszewski, który z ramienia ministerjum skarbu negocjował wiosną tego roku w Paryżu pożyczkę amerykańską, otrzymał dziś z New Yorku pismo od p. Peaslee byłego członka amerykańskiej delegacji finansowej na kongresie pokojowym wersalskim, które zawiadamia, że Polska może otrzymać żądaną długoterminową pożyczkę na lat 30 w sumie 50 miljonow dolarów na podstawie układu zawartego dnia 14 maja b. r. w Paryżu między dr. Radziszewskim a pełnomocnikiem amerykańskim p. Olsenem. W tym celu wysłani są do Europy 2 delegaci konsorcjum amerykanskiego pp. Monroe Curtis i F. F. Beer, którzy obecnie znajdują się w Berlinie. Poseł Radziszewski natychmiast zakomunikował treść powyższego pisma p. ministrowi skarbu Jastrzębskiemu.

Deklaracja Nar. Partji Pracy

wygłoszona przez Klub Sejmowy N.P.R. w Sejmie d. 3 bm.

Zważywszy, że cały przebieg przesilenia od utworzenia rządu p. Sliwińskiego, do chwili jego upadku i od chwili utworzenia rządu p. Korfantego do momentu bezprzykładnego w dziejach parlamentaryzmu sprzeciwu ze strony Naczelnika Państwa i odmówienia przez tegoż temuż rządowi swego podpisu, gdy cała większość społeczeństwa stanęła po stronie desygnowanego przez Sejm premjera i przesilenie odbywało się pod znakiem przemocy, a wbrew woli narodu, Klub Sejmowy N.P.P. zdając sobie sprawę ze zgubnych skutków tego stanu, oświadcza:

Robotnik polski, pracownik umysłowy i cała większość trzeźwo myślącego społeczeństwa nie uznaje i uznać nie może ani składu, ani sposobu narzucenia społeczeństwu obecnego rządu, który z wyjątkiem osoby premjera już raz otrzymał votum nieufności.

Rząd obecny, powołany nie wolą narodu i Sejmu lecz uporem jednostki, nie może mieć zaufania u tych sfer, dla których nie warcholstwo lecz praca organiczna, nie autokratyzm lecz szczery i prawdziwy republikanizm są podstawą rozwoju Państwa.

Klub Sejmowy N.P.P., piętnując sposób powołania obecnego rządu, odmawia mu swego zaufania ze względu na jego skład osobisty, nie dotykając osoby premjera i zaznacza, że na wypadek uzyskania przez ten rząd większości, która w żadnym wypadku nie będzie wyrażała istotnej woli narodu, ale stwierdzać tylko będzie, że zdrowo myśląca większość społeczeństwa mimo pogwałcenia jej woli, mimo narzucenia jej w najodpowiedniejszej chwili rządu opartego na fanatyźmie partyjnym, zachowała równowagę i nie dopuściła do wybuchu ostrego mas, odkładając likwidację autokratycznych zakusów do nowych wyborów, Klub Sejmowy N.P.P. przy uchwalaniu konieczności państwowych zachowuje wolną rękę mimo odmówienia obecnie swego zaufania obecnemu rządowi.

Kronika.

Posiedzenie Rady miejskiej W poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada: Dalszy ciąg II go czytania projektu koncesji na elektrownię.

Loterja Cz. Krzyża. Wygrane loterji Czerw. Krzyża wypłaca z kolekty Oddziału włącznie do poniedziałku 7 bm. biuro przy ul. Kościuszki nr. 3 od godz. 4—5. Po powyższym terminie, wygrane będą do dnia 17 bm. wypłacane w Warszawie przy ul. Zielnej nr. 17.

Ochrona lokatorów. Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła wczoraj resztę artykułów noweli i postanowiła, że ustawa będzie przedłożona Sejmowi do zatwierdzenia na sesji jesiennej, w życie zaś ma wejść z dniem 1-ym października.

Stawki komornego zostały przyjęte bez zmian według projektu komisji. Przyznano prawo wypowiedzenia mieszkania dla siebie, nie zaś dla swoich dzieci.

Utrzymano przepisy karne dotyczące lichwy mieszkaniowej.

Zaznaczyć należy, że przyjęto też wniosek, aby przepisy, dotyczące wolności umów obowiązywały już od 1 lipca mimo, że ustawa wejść ma w życie dopiero 1 października r. b. i dotychczas obowiązywać będzie stara ustawa zabraniająca tychże umów.

Dodatek za wysługę lat. Na komisji skarbowo budżetowej referował dziś p. Gedek (Zw. Lud. Nar.) ustawę o podwyższeniu dodatku za wysługę lat dla cywilnych urzędników państwowych. Komisja przyjęła projekt ustawy ustalający, że dodatek za wysługę lat powiększać się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdoczasowy mnożnik drożyźniany dla miejscowości 1 klasy do mnożnika 150 i stanowiącb, iż ustawa ma wchodzić w życie z dn. 1 października 1922 r.

Chrzest i ślub. W piątek, w kościele św. Zygmunta odbył się obrzęd chrztu św., panny Ireny Ł., poczem wezoraj w sobotę, w tejże świątyni p-na Ł. stanęła na kobiercu ślubnym. Pan młody jest krakowianinem.

Wesołe dziewczęta z Rzeszowa. Głośna była niedawno sprawa wesołych dziewcząt, nauczycielek z Rzeszowa, przyłapanych wraz z mężami zbrojnymi na słodkiem sam na sam w jednym z hoteli.

Obecnie wychodzą na jaw nowe szczegóły, świadczące o lekkomyślności rzeszowianek. Oto dziewczęta rozpoczęły leczenie ząbków i plombowanie, naturalnie u jednego z najsympatyczniejszych dentystów kawalerów. Wobec wydalenia z kursów nauczycielskich i przymusowego wyjazdu, dziewoje nie zapłaciły za plombowanie dziurek w ząbkach i lekarzowi-dentyście zostawiły o sobie tylko miłe wspomnienia.

Ustawa o ochronie lokatorów nie będzie załatwioną. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej ma być rozważana nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Jak się dowiaduje „Kurjer“ ustawa ta w bieżącej sesji sejmowej nie ujrzy światła dziennego, albowiem z 27 paragrafów przedyskutowano dotychczas zaledwie jedenaście.

Z T-wa „Rozwój“. W dniach 8, 9 i 10 września r. b. odbędzie się we Lwowie ogólno krajowy Zjazd Delegatów Oddziałów Tow. „Rozwój“.

Na zjazd ten wszystkie oddziały delegują swych przedstawicieli w myśl prg. 37 statutu.

Zgłoszenia na wyjazd przyjmują: Stow Kupców Polskich przy ul. Panny Marji 54 i Stow. Rzem.-Przemysłowe ul. Panny Marji 9, najpóźniej do dnia 15 Sierpnia r. b. Dla osób zgłaszających swe przybycie po dn. 15 sierpnia będzie utrudnione uzyskanie zniżki kolejowej i pomieszczenie we Lwowie.

Napad rabunkowy.

Z Gołonoga do Ząbkowic torem kolejowym szedł mieszkaniec Częstochowy Michał Duda, z lasu wyskoczyło dwóch drabów. Jeden z nich ogłuszył napadniętego uderzeniem kija w głowę, następnie rabusie zdjęli z napadniętego marynarkę i obuwie oraz zrabowali gotówkę w kwocie 960 mk. i umknęli w głąb lasu.

Partja niezależnych socjalistów. W tych dniach w Częstochowie odbył się kongres partji „Ferajnigte“ (żyd. soc.), na którym zapadła jednomyślnie (przy udziale 30 delegatów okręgowych komitetów) uchwała zlikwidowania odrębnego istnienia partyjnego i przystąpienia w całości jako sekcja narodowościowa żydowska do partji niezależnych socjalistów, należącej, jak wiadomo do t. zw. międzynarodówki wiedeńskiej (Frydetyk Adler i Bauer). Akt wstąpienia partji „Ferajnigte“ do PNS. podpisali z ramienia PNS. dr. Drobner i St. Zuwała, z ramienia partji „Ferajnigte“ dr. Kruk Józef. Swiadkiem był poseł w. m. Gdańska Mau.

Napad bandycki. Na jadącego włościanina, niewiadomego nazwiska, napadli nieznani sprawcy i zrabowali mu 300 tys. mk. Napad ten miał miejsce na szosie koło Wolborza.

Benefis 4-ch djabłów. Wspaniały dramat z życia artystów cyrkowych p. t. „Benefis 4-ch djabłów“ demonstruje kino-teatr „Odeon“. Jest to jeden z konkursowych filmów sezonu obecnego. Bogata wystawa, urozmaicona treść zachwycają widza. W roli głównej znakomita akrobatka Anna Schegelton.

Żywa Mumja. Pod takim tytułem demonstruje kino-teatr „Nowy“ wspaniały obraz z czasów starożytnych. Przepych i znakomita gra artystów cechują ten obraz.

Ze sportu. W niedzielę, dn. 6 bm. w drugim dniu po zakończeniu zawodów o mistrzostwo 7 dyw. piech., odbędą się zawody w piłce nożnej między drużynami K. S. Częstochowa a C.K.S. „Warta“ na boisku obok koszar „Zawady“. Początek zawodów o godz. 4 pp. Pierwsze to spotkanie dwuch najpoważniejszych tutejszych klubów budzi ogromne zainteresowanie wśród publiczności. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra 25 pp. z Piotrkowa.

Nieostrożny cyklista. Władze policyjne sporządziły protokół na Marcina Skorkowskiego, zam. przy ul. P. Marji nr. 24, za nieostrożną jazdę rowerem. S. przejechał 4 letnie dziecko.

Pogromca serc, wspaniały dramat pod tyt. powyższym demonstruje kino teatr „Paryski“. Film ten oparty jest na pamiętnikach słynnego Don-Juana z XVIII stulecia. W roli głównej znakomity artysta O. Beregi.

Zabawy. Dziś w lesie Ostrowieckim, staraniem komitetu budowy nowego kościoła w Blachowni, odbędzie się wielka zabawa. Program przewiduje szereg niespodzianek.

— W Poraju odbędzie się wielka zabawa, z której dochód przeznaczony zostaje na Straż ogniową.

— W lesie Brzezińskim odbędzie się zabawa urządzona staraniem Straży ogn. we Wrzosowej.

Kradzieże. Józef Purgal, zam. przy ulicy Dąbrowskiego nr. 19, skradł na stacji Leonowi Urlikowi, zam. w Kłobucku przy ul. Częstochowskiej nr. 5, mk. 3380.

Z mieszkania domu nr. 22 przy ulicy Panny Marji, niewiadomi sprawcy skradli garderobę, wartości mk. 134.000.

Spłoszeni złodzieje. Za pomocą wyrżnięcia kraty w oknie, niewiadomi sprawcy usiłowali dokonać kradzieży w warsztacie szewckim, należącym do Stanisława Skoczka, przy ulicy Kościuszki nr. 9, lecz widocznie spłoszeni zbiegli — pozostawiając w ogrodzie dokumenty na nazwisko Ignacego Skórzyńskiego.

Nasza służba. Stanisława Ligenzówna, zam. przy ul. Kościuszki, doniosła policji, iż posługaczka jej Walerja Lora, zam. przy tejże ulicy nr. 24, dokonała nadużyć przez pobranie na kredyt w rozmaitych sklepach artykułów spożywczych na ogólną sumę mk. 2055.

Pożary od pioruna. W Lazowie gm. Maluszyn, w czasie ulewy parogodzinnej, piorun uderzył w oborę Adamczyka, zabił krowę i wzniecił pożar, za chwilę uderzył drugi piorun, który impetem swym widocznie zagasił powstały ogień, tylko znów zabił drugą krowę.

Wypadek. Z pociągu osobowego za stacją Myszków wypadł na tor jadący na stopniach wagonu żołnierz Antoni Gutakowski. Uległ on okaleczeniu rąk i głowy. Odwieziono go na kurację do szpitala w Częstochowie.

Tragiczny wypadek kłusownika.

Plagą okolic Kruszyny i Borowna był przez szereg lat znany dobrze kłusownik, nazwiskiem Witczak, ze wsi Grabowa (gm. Kruszyna). Wszelkie doniesienia do władz o jego praktykach pozostawały bez rezultatu. Witczak bezkarnie grasował, tępiąc zwierzynę nawet w czasie zakazanym. I kto wie jak długo byłby jeszcze hulał niebezpieczny kłusownik, gdyby nie tragiczny przypadek, który ludność określa wprost jako „palec Boży“. Oto Witczak, wybierając się na polowanie na cudzych obszarach, tak jakoś niezręcznie manipulował nabitą fuzją, że ta wypaliła. Skutki wystrzału były fatalne. Witczak stracił prawą dłoń, a przy lewej zostały mu tylko dwa palce, przyczem doznał bardzo ciężkich obrażeń na twarzy i utraty szczęki. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Częstochowie.

Obrazki z dzisiejszej Warszawy.

Dwa wesela.

Naczelnik wydziału w ministerjum, ukończony prawnik zaślubił studentkę uniwersytetu.

Z dnia.

Na boisku.

Dość przyjemna jest to rzecz,
Zobaczyć dobrze grany mecz,
Zobaczyć jak to mocne chłopie,
Z wielkim zapałem piłkę kopie,
Zobaczyć grę „Warty" lub
Jak gra daleko lepszy klub.

Czy piłka skacze wprzód, czy w róg,
Trzeba podziwiać talent nóg,
Ale i głowy, mózgów składy,
Nie są wśród graczy od parady,
Więc footbalista, chociaż kiep
Nadstawia piłce własny łeb.

Dziś siła mięśni wielka rzecz,
Trzeba uwielbiać przeto mecz:
Kto z was na znaki czasu czuły,
Ten wie, że górą dziś muskuły,
Głowa ma też szacunek, lecz
Wówczas, gdy zdatna jest na mecz.

Cwierk.

W jednopokojowem mieszkaniu przy ul. Wspólnej odbyła się uczta weselna. Kilku kolegów i koleżanek młodej pary—wszyscy przybyli z kościoła pieszo—przy herbatce z ciastkami spędziło kilka godzin czasu.

Wieczorem tegoż dnia widziano inne gody weselne.

Trzynaście karet, wyraźnie trzynaście, zajechało przed dom na ul. Nowy Świat nr. 22. Dwie siostry krawcowej, Zuzanny Federowiczowej, Antonina i Feliksa Gąsiorowskie poślubiły, pierwsza subjekta Boronkiewicza, druga Bronisława Cichego, syna szewca.

Towarzystwo weselne udało się następnie do „Warszawianki", gdzie bawiono się od 8 wiecz. do 6 rano.

Sąsiedzi utrzymują, iż wesele kosztowało kilka miljonów mk.

Zdaleka i zbliska.

— Komunikacja lotnicza. 2 b. m. odbyła się konferencja w sprawie umowy pomiędzy rządem polskim w osobie min. kolei żel. a pp. Żukowskim i Wygardem ze spółki akcyjnej „Fanto", która organizuje komunikację lotniczą. Na mocy umowy, jaka ma być zawarta, spółka będzie korzystała bezpłatnie z lotnisk i urządzeń wojskowych na linji swych lotów, a także z państwowych stacji radio i meteorologicznych. Z drugiej strony spółka obowiązana będzie do regularnego ruchu oraz przedstawiania do zatwierdzenia swoich rozkładów i taryf M. K. Ż. W pierwszym roku spółka zapewne będzie korzystać z subwencji rządowej. W celu szybkiego dojścia do równowagi bilansu, spółka używać będzie aparatów niemieckiej firmy Junker o sile 185 h. p. przeznaczonych specjalnie do ruchu pasażerskiego. Samolot wspomnianej firmy pomieścić może 4 ch pasażerów oprócz pilota i mechanika.

— Za „polityczne" próżnia ctwo. Magistrat m. Warszawy postanowił potrącić wszystkim swym pracownikom, którzy uczestniczyli w jednodniowym manifestacyjnym strajku przeciw rządowi Korfantego, należną im za ten dzień zapłatę.

— Jeszcze jedna milicja. Jeszcze jedna milicja przybywa w Warszawie. Jak bowiem donosi prasa żarg., rabinat warszawski na specjalnem posiedzeniu omawiał tę sprawę i „wkrótce zostanie zorganizowany wielki aparat z żydów-chasydów, którzy będą ściśle kontrolowali, kto profanuje szabas publicznie".

— Budowa pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Jak się dowiaduje „Kurjer", składki na cele budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie od armji polskiej wpływają licznie do Komitetu. Inicjatywę zbierania składek dał min. spraw wojskowych, gen. Sosnkowski. Dotąd składki naszej armji wynoszą około 2 ch miljonów mk. Komitet budowy pomnika zamierza zwrócić się z prośbą o zbieranie składek również i do polaków amerykańskich.

— Strzały w Belwederze. Nocy ubiegłej o godzinie 2 i pół, wychodzącą z ogrodu „Bagatela" jakąś kobietę zaczepił Aleksander Gomulak, ślusarz (Szara 1), stojący w gronie szoferów przed wejściem do „Bagateli".

W obronie napastowanej stanęło dwóch oficerów, którzy Gomulaka chcieli zatrzymać, lecz ten rzucił się do ucieczki przez plac Unji Lubelskiej do ul. Klonowej, następnie przesadził parkan murowany, okalający park Belwederski za pałacem p. Naczelnika Państwa.

Za uciekającym rzucili się do pościgu funkcjonarjusze 9 go komisarjatu, strzelając na alarm z rewolwerów.

W parku Gomulak w dalszym ciągu uciekał, lecz zaalarmowana strzałami warta wojskowa, trzymająca straż w parku, pogoniła za uciekającym, strzelając do niego. Po dłuższym pościgu uciekającego zatrzymano i odprowadzono do 9 komisarjatu, gdzie o zajściu sporządzono protokuł.

— Samobójstwo staruszki. Nieliczni przechodnie na Nowym Świecie w Warszawie byli wczoraj świadkami wstrząsającego wypadku. Oto z trzeciego piętra domu nr. 43 rzuciła się na bruk niejaka Salomea Line, która poniosła śmierć na miejscu. Staruszka 69 letnia, chora nerwowo, od dłuższego czasu mówiła, że odbierze sobie życie i wczoraj rano, korzystając z samotności, wykonała okno... czyła oknem.

— Pierwsza Polka budowniczyni. Wydział architektoniczny politechniki warszawskiej po zdaniu chlubnie egzaminu ukończyła pierwsza kobieta, p. Jadwiga Dobrzyńska, córka znanego lekarza dr. Władysława Dobrzyńskiego.

Młodość prezydenta Ameryki Hardinga

Od czego się zaczęła jego wielka karjera?

W Ameryce dochodzą do znaczenia ludzie zwykli, obdarzeni tylko energją życiową i silną wolą. Arystokraci rodowi są tu zupełnie nieznani, a każdy, ktoby się powoływał na zasługi przodków, zostałby bolešnie wyśmiany.

Najwybitniejszą postacią współczesnej Ameryki jest jej prezydent. Warren Gambiel Harding. Z pochodzenia jest on synem szkota i matki holandki, nosi zatem w sobie krew europejską. Hardingowie wyjechali do Ameryki jako emigranci w poszukiwaniu szczęścia. Ojciec obecnego prezydenta z zawodu był lekarzem, wielce jednak rozmiłowanym w gospodarce rolnej. Tak samo prezydent rozpoczął swoją karjerę życiową od pracy na roli, jako prosty robotnik, pracujący nieraz do 16 godzin na dobę. Mając lat czternaście, młody Harding ukończył pierwsze swoje nauki.

Było mu pozwolonem uczyć się dalej pod warunkiem, że się sam będzie utrzymywał. W dziewiętnastym roku życia Harding otrzymał dalsze prowadzenie podupadają a redakcję lokalnego czasopisma. Warren Harding był jednocześnie, zecerem, reporterem i agentem ogłoszeniowym. Do pracy zabrał się z takim zapałem, że zrujnowany dziennik wkrótce stanął na nogi.

Z czasem, gdy Harding objął tylko ogólne kierownictwo pisma, zażądał od swych współpracowników przestrzegania jak najściślejszych następujących zasad: „Mówcie z szacunkiem o sprawach religijnych. Bądźcie zawsze poprawni, lojalni i szlachetni. Nie rańcie bez potrzeby niczyich uczuć. Nie rzucajcie podejrzenia na uczciwe kobiety. Są to zasady, które powinien dobrze rozważyć i zapamiętać każdy dziennikarz.

Ponieważ dziennikarstwo jest zawodem, z którego się rekrutują najlepsi dyplomaci i politycy, przeto Harding został nieco później powołany do senatu stanu Ohio, potem na wice-gubernatora tego stanu.

Ale szczęście uśmiechnęło mu się także i na innem polu. Warren Harding zrobił doskonałą karjerę małżeńską, biorąc za żonę w roku 1791 pannę Florence Kling. Dla małego miasteczka była to rzadka sensacja, bowiem panna King mogła sobie wybrać daleko bogatszego męża. Młode małżeństwo było jednak szczęśliwe, może najszczęśliwsze ze wszystkich małżeństw. Pani Harding dotychczas ubóstwia swego męża. Kiedy jej zakomunikowano, że w okręgu Chicagowskim wybrano jej męża na kandydata do prezydentury, pani Florence Harding odrzekła: „To mnie wcale nie dziwi. W moich oczach jest on największym i najlepszym ze wszystkich ludzi. Wprawdzie nie jest ładnie chwalić swego męża, ja przecież chętnie to czynię od lat 25".

Kiedy przy wyborach kandydatura prezydenta Hardinga przeważała, starano się w drodze oszczerstwa utrącić. Ogłaszano w pismach fantastyczną genealogję Hardinga, z której wynikało, że dziadek kandydata pojął za żonę murzynkę. Autorstwo owego paszkwilu przypisywano pewnemu sędziemu. Razu pewnego, ojciec obecnego prezydenta, spotkawszy owego sędziego, począł mu czynić gorzkie wymówki. Ktoś z przechodniów rzucił się na sędziego z pięściami przy ogólnych oklaskach ulicy. Są to charakterystyczne dla Ameryki epizody wyborcze.

Harding jest tak samo skromny w Białym Domu, jak wówczas, gdy był właścicielem małego dziennika. Prowadzi tu żywot skromny i oszczędny na wzór tego, jaki prowadził przed laty dwudziestu.

O żonie wyraża się z największym szacunkiem i roztkliwieniem. Żywot prawdziwie demokratyczny.

Sensacyjny strajk... strażników haremowych.

Jak słychać, eunuchy haremu tureckiego w Konstantynopolu ogłosili strajk, domagając się podwyższenia płac i skrócenia godzin pracy.

Eunuchy twierdzą, że należy im się lepsze wynagrodzenie za 24 godzin pracy za strzeżenie namiętnych Turczynek, które mają tysiące sposobów na oszukanie swych małżonków.

Na miejsce strajkujących eunuchów natychmiast zgłosili się wielkiej liczbie uchodźcy rosyjscy, a szczególnie oficerowie, którzy jednak przez władze celi haremów uznani zostali za nieodpowiedzialnych do strzeżenia tego rodzaju posterunku.

Rozmaitości.

(—) Lwy na dworcu kolei. Na dworcu kolei w Bricquebec odbyła się scena, jakby żywcem wzięta z humorystycznej powieści Daudet'a „Tartarin de Tarascon".

Przejeżdżająca koło dworca buda jarmarczna z klatką lwów, niegdś wstrząśnieniu, tak że w klatce utorzyła się na zdrurs. Nagle ukazały się w niej głowy dzikich zwierząt. Kolejarze przerażeni uciekli i pochowali się. Właściciel zaś broiwszy się w fuzję, gotowy do obławy. Ale lwy przyzwyczajały się do swej klatki i nie wychodziły z niej wcale. Pogrom ca przybył z nową klatką i z łatwością przeniósł do niej zwierzęta.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy poszukuje osoby, która zajęła by się wyławianiem wałęsających się psów po mieście i innych pozostawionych bez opieki zwierząt domowych, a także uprzątaniem padliny z ulic miasta.

Oferty piśmienne należy składać do Magistratu pokój Nr. 3 do dnia 25 sierp ia b. r.

MAGISTRAT.

15.

PODPALACZKA.

— Wspominasz o niej w chwili, gdym właśnie pragnął o tem z tobą pomówić— dodał inżynier.—Jest ona dotąd jeszcze w fabryce, lecz będę zmuszonym wkrótce z nią się rozłączyć.

— Oddalasz ją? — zapytała pani Bertin z zdziwieniem.

— Tak, mimo chęci. — Jestem ku temu przynaglony.

— Nie rozumiem tego. — Smierć jej męża, który zginął w tej służbie, nałożyła na ciebie ważny obowiązek.

— Nie myślę się uchylać od niego.—Joanna Fortier jest dzielną, uczciwą kobietą, dobrą matką rodziny, lecz nie posiada zalet, potrzebnych do pilnego nadzoru tam, gdzie męzka energja jest niezbędną.

— Powinieneś był to rozważyć, zanim powierzyłeś jej ten obowiązek.

— Wtem właśnie zbłądziłem.

— I podpisałeś już jej zwolnienie?

— Tak. — Wykroczyła ona przeciw regułom fabryki.—

— Jesteś zbyt surowy.

— Nie!—Ja jestem tylko sprawiedliwy.

— Ale cóż pocznie ta biedna istota?

— Właśnie o jej przyszłości chciałem pomówić z tobą, siostro.

— Czyż jestem w stanie przyjść jej z pomocą?

— Tak sądzę.

— W jaki sposób?

— Od dawna cię proszę—wyrzekł pan Labroux— abyś zamiast przychodniej kobiety do gospodarstwa, przyjęła stałą służącę.

— Jestem dostatecznie obsłużona.— Wiesz, że ja lubię wszystkiem zajmować się sama.

— Dobrze, ale Joanna byłaby dla ciebie więcej towarzyszką, niż służącą.—Nie jesteś już młodą i potrzebujesz spoczynku.— Obecność jej w tym domu pozwoliłaby ci użyć go więcej. Jej mały chłopczyk blisko czteroletni, stałby się przyjacielem Lucjanka.— Później starałbym się dać mu nauki i wychowanie, a tym sposobem spłacić dług wdowie, ciążący na mnie względem jej męża. — Proszę cię siostro, zgódź się na ten projekt, uczyń to dla mnie!

— Nie chcę ci sprowadzić, ani kłopotu, ni smutku mój bracie—odrzekła pani Bertin, pomogę ci z całego serca w tem dziele miłosierdzia. Możesz wróciwszy do fabryki, przysłać mi zaraz Joannę wraz z synem.

— Ach!—jesteś niezmiernie dobrą, zacną, droga siostro—zawołał z uniesieniem pan Labroux, ściskając jej rękę.

Przez resztę dnia inżynier nie odstępował łóżeczka Lucjana, który z każdą godziną miał się coraz lepiej.

XI.

Podczas, gdy w wiosce Saint Gervais działo się cośmy opowiedzieli powyżej, zobaczymy co zaszło w tym czasie w Alfortville.— Przybycie pracowników do warsztatów odbywało się zwykłym trybem. Jakób Garaud, przychodząc pierwszy, przemykał się szybko przed stancyjką Joanny, która zajęta podpisywaniem arkuszy, zaledwie zdołała spostrzedz przebiegającego. Sledziła go jednak z uwagą. Zagadkowe od wczoraj słowa nadzorcy, jego dziwny sposób zachowania się i ponury wyraz fizjognomji, niepokoiły mocno ją.—Pragnęła zobaczyć Jakoba, by się przekonać czy był spokojniejszym, a myśląc o nim mimowolnie, do tego stopnia pogrążoną była w zadumie, iż obecni zauważyli to. Chłopiec do posług, Daniel, zatrwożył się tem bardzo, przyszedłszy wziąć klucze od gabinetu inżyniera i kasy pana Ricoux, gdzie sprzątał codziennie.

— Jaka pani jest blada, pani Fortier—zapytał— czy nie jest słaba?

— Bynajmniej.

— A jednak coś panią dręczy, ja widzę.

— Nic nadzwyczajnego, upewniam!

— Domyślam się że odjazd twój stąd, sprawia ci tyle zmartwienia.— Potrzeba będzie zmienić zwyczaje, oszczędzać się, szukać roboty. Czy pani pozostaniesz w kraju?

— Nic jeszcze nie wiem! — odrzekła krótko Joanna chcąc uniknąć uporczywych zapytań chłopca.

— Jestem pewny—ciągnął Daniel — że pryncypał nie pozwoli pani odjechać bez pięknego pieniężnego uposażenia.

— Nie przyjmę nic!—zawołała wdowa wyniośle.

— Ma się rozumieć, każdy ma swą dumę. Lecz można nic nie żądać, a jednak przyjąć, gdy ofiarują.

— Jałmużny nie przyjmę!

— Do czarta! — z jaką pychą pani to mówisz. Nikt tu nie myśli o tem—kończył— pani się gniewasz więc na pana pryncypała?

Joanna nie mogła powstrzymać oznaki zniecierpliwienia.

— Panie Danielu— rzekła — proszę, nie mówmy o tem więcej. Oto klucz od gabinetu pana Labroux zwrócisz mi go pan, skoro ukończysz tam uprzątanie.

Obróciwszy się do chłopca plecami, weszła od swojej stancyjki.

— Zwrócę go pani, jak zwykle — rzekł odchodząc.—Do licha!— a to zapamiętała kobieta! — mruczał sam do siebie wybiegając — ładnieby wyglądał nasz pan, gdyby go tak gdzie w kącie w cztery oczy zdybała!

Joanna chodziła tymczasem po stancyjce uprzątając. — Nagle myśl jakaś przebiegła widocznie jej umysł.

D. c. n.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości obywatelom m. Częstochowy i instytucjom społecznym, iż ławki pozbierane w swoim czasie, na stałe lub czasowo, z Plantacji miejskich, winny być zwrócone do dnia 1 września b. r. do parku Staszyca (cieplarnie miejskie) za pokwitowaniem ogrodnika miejskiego p. Dobrowolskiego.

W razie niezastosowania się do powyższego ogłoszenia, tych osób i instytucji których to dotyczyć może, po upływie terminu, zostanie wdrożone dochodzenie karne.

MAGISTRAT.

KINO „NOWY"
II-ga Aleja № 43.

Program od soboty dn. 5 sierpnia i dni następnych.

Uwaga: wkrótce **Kantoniści.**

Niezwykła niewidziana dotąd tragedja w 4 ch wielkich aktach. Piękna legenda wschodnia. Jedyny film z cyklu Macharadży z czasów króla Faraona.

Wspaniała gra. Nadzwyczaj piękna wystawa czyni obraz ten nieporównanym

ŻYWA MUMJA

Odegrana przez najlepsze siły kinematograficzne w Tiber w Rzymie

ze słynnym włoskim artystą **TULIS CARMINATI.**

oraz bardzo bogaty **nad program** w 3-ch dużych częściach z czasów obecnej wojny Europejskiej p. t. **Kobiety, Angielki i Amerykanki na wojnie.**

STÓJ i POMYŚL!

firma „WYGODA"

II-ga Aleja № 39.

Sprzedaje wszelkiego rodzaju obuwie najnowszych fasonów po cenach — — następujących: — —

Męskie lakiery od 14 – 17.000 mk.
" Brązowe od 10 — 14.500 mk.
" Chrom. Giemz. " 9.500 do 11.500 mk.
" Pantofle 15 proc. taniej.
" Płócienne od 3.800—7000. mk.
" Ranne od 1800 — 4200 mk.
" Sandały w najlepszym gatunku po mk. 4,200.

Damskie wysokie: Brązowe od 11 – 15000.
" " czarne giemzowe 10—12.000.
" " Białe od 7 — 8.000.
" Pantofle lakiery od 10.500—14,000.
" " Zamszowe " "
" " Brązowe od 10 — 12.000.
" " Giemzowe od 7.500—9000.
" Prunelki od 4.500—7.500.
" Białe od 2.200 do 6.000.
" Szare płócienne od 2.200—4.500.
" Ranne od 1600 — 4.200.
" Sandałki po mk. 4.000.

Dziecinne buciki brązowe oraz sandałki w najlepszym gatunku. Przyjmuje obstalunki i wykonywam solidnie

firma „WYGODA"
w Częstochowie II-ga Aleja nr. 39

Właściciel J. Sztybelman.

Najuporczywszy
Ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
„MIGRENO NERWOSIN"
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Uwaga! Dla gospodyń!
NOWOURUCHOMIONA
Chemiczna Fabryka Mydła
„SALWATOR"
przy ul. Strażackiej № 4
obok łaźni kąpielowej.
Poleca najlepsze i najtaniej po hurtowej cenie mydło № 1 i zawierające
od 63—68 proc. tłuszczu.

Niebywała okazja!
Z powodu zmiany interesu
zupełna wysprzedaż
GOTOWEGO OBUWIA!!
Przyjmuje obstalunki wykonywam szybko Robota solidna. Ceny niskie.
Czesław Tromczyński
Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

Chrześcijańska Fabryka Mydła
„DOBOSZ"
w Częstochowie
ulica Warszawska № 37.
poleca najlepsze mydło zawierające od
63% do 66% tłuszczu

Zakład Szewski
F. DOLIŃSKIEGO
Został przeniesiony z II ej Alei № 20 do domu własnego przy ul. Warszawskiej № 63.

KALIKLORA
— — pasta do zębów — —

LOVAN-CREME — — zawierający tłuszcz — — przeciwko suchej popękanej skórze

bez tłuszczu — znakomity środek dla zachowania piękności

ALBIN
krem dla dzieci

PREPARATY VASOGEN

LACTAGOL
dla matek karmiących.

QUEISSER & COMP. G. m. b. H.
Gdańsk—Wrzeszcz
Luisenstrasse 2.
Miejsce na Targach Lwowskich.

Do ogólnej wiadomości!
W firmie
„BŁAWAT"
I-a Aleja 14 (dom p. Frankego)
rozpoczęła się **wyprzedaż** posezonowa towarów letnich **po cenach zniżonych.**
— — MOŻNA SIĘ PRZEKONAĆ! — —

Nowość! DAMY Nowość!
CZĘSTOCHOWSKIE!!!
Najodpowiedniejsze towary!! — Najodpowiedniejsze kroje!!
Najmodniejsze fasony!!
Magazyn ubiorów męskich damskich i dziecinnych
oraz futra surowe i gotowe.
M. Faszczak
2-ga Aleja 16 (obok mostu kolejowego) Telefon 435.
Magazyn mój jest zaopatrzony na sezon bieżący w najlepsze materjały, najładniejsze fasony. Ubiory męskie, damskie i dziecinne.
Pierwszorzędny magazyn nowości sezonowych!!

Kursa Maturalne
Zrzeszenia Nauczycieli
Zapisy przyjmuje się na kurs niższy i wyższy z ukończeniem 4 klas i 6 klas od 15 lipca do 30 lipca i od 20 sierpnia, Od g. 11 — 12 i od 4—6 pop, w lokalu szkolnym **St. Ligęzówny, ul. Kościuszki 9.**

Fabryka papy dachowej
M. BEMA w Częstochowie
Olsztyńska № 1.
(Zawodzie, w byłej kwasiarni)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Wielka wyprzedaż!
letniego płóciennego obuwia: białe, szare, prunelowe, męskie, damskie i dziecięce, oraz sandały w wielkim wyborze po cenie bardzo niskiej
w magazynie
A. Sztybelmana
I-sza Aleja Nr. 10.
Posiadam również na składzie lakierki i reniferowe najnowsze wydłużone fasony damskie i męskie szare i bronzowe
Zapamiętajcie adres:
A. SZTYBELMAN I Aleja № 10

Poszukuje pokoju przy rodzinie od zaraz. Oferty pod „Urzędnik".

Dyrygenta (I skrzypka) z własnym repertuarem i pianistą — ką poszukuję się do orkiestry. Oferty z wyszczególnieniem zajmowanej poprzednio posady wraz z żądanem wynagrodzeniem nadsyłać do Redakcji „Kurjera" pod „Muzyka".

Potrzebuję czeladzi szewckich na robotę męską szytą i szpulkowaną. Wiadomość: „Wygoda" II Al-ja 39.

Wyborowe **duże wiśnie** na konfitury i sok poleca Hoffman Kilińskiego róg Pomologicznej.

Sprzedam Mleczarnię z mieszkaniem Kościuszki 46.

Fisharmonje Kotykiewicza, która zastąpi w zupełności organy Sprzedam ul. Kilińskiego 7, 5.

Potrzebny tokarz żelazny Jasnogórska 42.

Okazyjnie sprzedam pierścionek z brylantem. Wiadomość w Adm. „Kurjera".

Kuchnia westfalska do sprzedania. Wiadomość Zakład pogrzebowy p. Iwańskiego lub u Zakrystjana Krakowska 1.

Pracownia **koszykarska** Józefa Kubisy II-ga Aleja 32 wykonywa meble koszykarskie: stoły, łóżeczka, łóżka, fotele, kołyski, kanapy, taboretki, dalej — kosze, koszyki itd. oraz przyjmuje wszelkie reperacje.

Z powodu śmierci żony jest do oddania większy interes, a mianowicie: Dom zbożowy, hurtownia i detal kolonjalny, materjały budowlane i opałowe, z odpowiedniemi ubikacjami i inwentarzem, z wolnem mieszkaniem, wszystko z objęciem firmy, ewentualnie sprzedam. Podzamcze, Ludwik Wszelaki, pow. Kępno, Wielkopolska.

Licytacja W czwartek 3 sierpnia br. o godz. 10 rano sprzedaję najwięcej dającemu 200 ctr. kaszy jęczmiennej, która się znajduje w magazynach przy Nadbrzeziu. Ludwik Szymański Toruń, urzęd. ekspedytor.

Sprzedam trzy roje pszczół rasowych. Wiadomość Sosnowiec Ciasna 10.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Skradziono kartę odroczenia na imię Franciszka Sitka wydaną przez 53 p.p. w Stryju jak również różne inne dokumenty.

Potrzebny do dużego ogrodu pod Warszawą ogrodnik znający dobrze swój zawód. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do Tow. Akc. Reklama Polska Bydgoszcz, Gdańska 614.

Mam do wynajęcia salę 26—22 łokci wraz z siłą popędową nadającą się na warstaty mechaniczne szlichtarnię, lub inne przedsiębiorstwo od zaraz Pabjanice Warszawska 82.

Zgubiono kartę demobilizacyjną rocz. 1896 na imię Jana G.jek zamieszkałego w Kromołowie.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ